



JOLANTA KOLBUSZEWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-8837-7376>

Uniwersytet Łódzki (Polska)

University of Łódź (Poland)

„Blaski i cienie życia żony uczonego...” O emancypacji, naukowej karierze i małżeństwie Hanny Hirszfeldowej

Streszczenie

To jedna z pierwszych prób refleksji na temat naukowego awansu małżeństw badaczy. Autorka przygląda się biografiom i karierom wybitnych medyków – Hanny i Ludwika Hirszfeldów. Oboje odnieśli naukowy sukces, choć tylko jemu przypadła palma międzynarodowej sławy. Hanna rozwijała swą karierę w cieniu męża. Profesorka i kierowniczka klinik uniwersyteckich, twórczyni tzw. pediatrii opiekuńczej, lekarz wojskowy podczas I wojny, przez większość była kojarzona tylko jako żona L. Hirszfelda. Celem autorki jest przybliżenie jej postaci i dokonań, w szczególności refleksja nad tym, jak małżeństwo z wybitnym uczonym wpłynęło zarówno na jej, jak i jego karierę. Autorka koncentruje się na oczekiwaniach, jakie stawiane były żonie uczonego, a także na tym, na ile Hanna je spełniała, na ile zaś przekraczała.

Słowa kluczowe: historia kobiet, historia nauki, emancypacja naukowa, kobiety w nauce, małżeństwa naukowców, zasymilowani Żydzi, Hanna Hirszfeld, Ludwik Hirszfeld

**“THE PROS AND CONS OF THE LIFE OF SCIENTIFIST’S WIFE...”
ABOUT EMANCIPATION, SCIENTIFIC CAREER AND MARRIAGE
HANNA HIRSZFELD**

Abstract

This is one of the first attempts to reflect on the scientific advancement of married couples of researchers. The author looks at the biographies and careers of outstanding doctors – Hanna and Ludwik Hirszfeld. They both achieved scientific success, although only he received the palm of international fame. Hanna developed her career in her husband’s shadow. Professor and manager of university clinics, creator of the so-called pediatrician, military doctor during World War I, most people associated her only as L. Hirszfeld’s wife. The author’s goal is to present her persona and achievements, in particular to reflect on how her marriage to an outstanding scientist influenced both her and his career. The author focuses on the expectations placed on the scientist’s wife, and to what extent Hanna met them and exceeded them.

Keywords: women’s history, history of science, scientific emancipation, women in science, marriages of scientists, assimilated Jews, Hanna Hirszfeld, Ludwik Hirszfeld

Naukowa emancypacja a uwarunkowania rodzinne

Podjmując temat naukowej emancypacji, trudno abstrahować od uwarunkowań rodzinnych, najbliższego otoczenia, w którym wyrastali przyszli adepci nauki, w szczególności płęć piękna. Biografie kobiet, którym „udało się” odnieść sukces w Akademii, dowodzą, iż aspirowanie do zdominowanej przez mężczyznę profesji uczonego, poza talentem, uzdolnieniami, samozaparciem i silną motywacją, nie byłoby możliwe bez wsparcia rodziny, mentorów (wykładowców, nauczycieli), zaś w przypadku mężatek – partnerów. Wśród kobiet, które zbudowały silną pozycję w nauce, ciekawą grupę stanowią te, które związały się z naukowcami, np. Maria Skłodowska-Curie, Cezaria Baudouin de Courtenay-Vasmer-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa czy Maria Ossowska¹. Wśród aspirujących do nauki kobiet były też takie, które mimo dobrze zapo-

¹ Mężem Marii Skłodowskiej był fizyk Pierre Curie; Cezarii Baudouin de Courtenay – Maksymilian Vasmer (slawista, późniejszy profesor na Uniwersytecie w Berlinie), potem Stefan Ehrenkreutz, prawnik, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a następnie minister Janusz Jędrzejewicz. Maria Ossowska była żoną socjologa Stanisława Ossowskiego.

wiadającej się kariery zrezygnowały z niej po wyjściu za mąż za uczonych (np. Mileva Marić-Einstein czy Clara Immerwahr-Haber)².

Na tle przywołanych przykładów małżeństwo adeptów nauk medycznych, Hanny i Ludwika Hirszfeldów stanowi interesujący przypadek, nie tylko ze względu na trwałość związku (prawie 50-letni staż) i deklarowane przez bohaterów szczęśliwe pożycie, ale fakt, iż przyczyniło się do równoległego naukowego rozwoju obojga. Para, dzieląc wzajemne pasje i rozwijając niezależne kariery, inspirowała się i wspierała przez długie lata. W ich losach odbijały się doświadczenia kilku pokoleń polskiej inteligencji walczącej o wykształcenie oraz pozycję społeczną (w tym przypadku również o emancypację i prestiż), następnie pożytkując ją w służbie ofiar dwóch wojen i trudnym okresie odbudowy państwa polskiego. Dodatkowo, z racji pochodzenia, bohaterowie doświadczyli tragicznego losu, jaki był udziałem prześladowanych w czasie okupacji hitlerowskiej Żydów. W PRL-u zaś kontynuowali badania, dokonywali odkryć i starali się aplikować je do diagnostyki i leczenia. Mieli poczucie misji, nauka stanowiła dla nich nie tyle cel sam w sobie, co środek poprawy życia ludzkiego.

Spośród dwojga bohaterów w polskiej pamięci (świadomości) na plan pierwszy zdecydowanie wysuwa się Ludwik Hirszfeld: nominowany do Nagrody Nobla światowej sławy bakteriolog, immunolog, współodkrywca zasad dziedziczenia grup krwi. Postać Hanny lokuje się w cieniu jego pomnika. Warto zastanowić się nad tym, jak to się stało, iż posiadająca dwa doktoraty, habilitację i profesurę kierowniczką uniwersyteckich klinik pediatrii (w Lublinie i Wrocławiu), prowadząca istotne badania naukowe, nie przebiła się do powszechnej świadomości³. Przez wiele lat dokonania Hanny nie były znane. Nawet w nekrologach, które ukazały się na łamach ogólnopolskiej prasy, „Trybuny Ludu” czy „Życia Warszawy”, zmarłą definiowano przede wszystkim przez pryzmat małżeństwa jako „wdowę po światowej sławy uczonej prof. Ludwiku Hirszfeldzie”. Charakterystyka jej własnych osiągnięć, zgodnie z konwencją obowiązującą w latach 60. minionego stulecia, o ile w ogóle,

² Mileva Marić – pierwsza żona Alberta Einsteina, Clara Immerwahr – Fritza Habera. Szerzej na temat wspomnianych małżeństw i niezrealizowanych ambicji kobiet ostatnio pisał Tomasz Pospieszny, *Pasja i geniusz. Kobiety, które zasłużyły na Nagrodę Nobla*, (Warszawa: Wydawnictwo Po Godzinach, 2019), 67–139.

³ Szerzej zob. Bożena Płonka-Syroka, „75 lat polskiej medycyny i farmacji we Wrocławiu. Wybrane elementy historii wrocławskich wyższych uczelni. Część pierwsza (1945–1949)”, *Medycyna Nowożytna*, t. 28, z. 1, 2022, 109–150.

znajdowała się na dalszym planie⁴. W specjalistycznej (poświęconej pediatrii) prasie dorobek Hierszfeldowej był prezentowany, wiedza o nim ograniczała się jednak do wąskiego kręgu specjalistów. Dopiero rozwój polskich badań między innymi z zakresu historii kobiet, nowocześnie pojmowanej historii nauki (także tej uprawianej z perspektywy płci) czy dziejów konkretnych ośrodków naukowych (w tym przypadku wrocławskiego) zaowocował opracowaniami, w których małżonka Ludwika Hierszfelda zaczęła odgrywać pierwszoplanową rolę⁵. Ogromną zasługę w popularyzacji postaci oraz osiągnięć bohaterki miała Urszula Glensk, autorka monografii *Hierszfeldowie. Zrozumieć krew* (Kraków 2018). Na kartach jej książki w mistrzowski sposób zarysowana została pełnokrwista postać kobiety, która nie tylko dzieliła z wybitnym uczonym codzienność, ale była pełnoprawną partnerką, matką, spełniała się zawodowo, osiągnęła wyżyny akademickiej kariery, miała społecznikowskie zacięcie, dodatkowo kilkakrotnie brała na siebie ciężar utrzymania rodziny, w tym finansowania badań męża.

W swoim artykule przyjrzę się wspólnemu życiu i osiągnięciom małżonków na polu nauki. Oczywiście tekst nie rości sobie pretensji do szczegółowego omówienia badań bohaterów. Przywołam tylko najważniejsze obszary ich zainteresowań, przełomowe publikacje i etapy kariery. Mając na względzie mniej znane dokonania Hanny, poświęcę im nieco więcej uwagi. Przede wszystkim zaś zastanowię się nad rolą kobiety-naukowszyni, która z jednej strony realizowała swe ambicje, z drugiej wspierała i była oparciem dla osiagającego sukcesy w światowej nauce partnera. Na ile wpisywała się w obowiązujący wówczas „ideał dobrej żony”, na ile zaś go przekraczała. Często mówi się, iż za sukcesem genialnego mężczyzny stoi kobieta, a co, jeśli odwrócimy tę sytuację? Jaki stosunek do kariery i osiągnięć żony miał małżonek? Czy jego wsparcie było porównywalne do tego, jakie otrzymywał?

⁴ Dla przykładu w nekrologu opublikowanym na łamach „Życia Warszawy” (22 lutego 1964 r.) napisano: „Wdowa po światowej sławy uczonym Ludwiku Hierszfeldzie. Emerytowany kierownik I Katedry i Kliniki Pediatrii Akademii Medycznej we Wrocławiu. Wybitny pracownik nauki i specjalistka chorób dzieci, autorka licznych prac, zasłużony lekarz”; Materiały Hanny Hierszfeldowej, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, sygn. III-157, 178.

⁵ Franciszek Iwańczak, „Pediatria wrocławska”, w: Leszek Paradowski (red.), *Academia Medica Wratislaviensis 1950–2000*, (Wrocław: Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich, 2000), 145–157.

Koleje życia

Bohaterów tego tekstu łączyło bardzo wiele. Oboje pochodzili z zasymilowanych, zamożnych rodzin żydowskich ceniących wykształcenie potomstwa. Ojcem Hanny był Saul Kosman, matką Sara z domu Gesundheit. Przyszła lekarka urodziła się w Wilczkowicach pod Warszawą. Po śmierci męża matka Hanny wstąpiła w kolejny związek małżeński z zamożnym kupcem Chaimem Belinem, z którym miała dwójkę dzieci (córkę Bellę i syna Szymona). Rodzina przeniosła się do Łodzi i zamieszkała w kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej 21. Belin zmodernizował kamienicę (rozbudował drugie piętro, na parterze wstawił wysokie okna), która po dziś dzień znajduje na słynnej ulicy⁶. Hanna ukończyła w Łodzi żeńskie gimnazjum (w 1900 r.). Uczyła się gry na fortepianie, miała wybitne zdolności lingwistyczne – władała siedmioma językami (polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i serbskim), co niezwykle procentowało w jej późniejszej karierze. Bez przeszkód poruszała się po świecie, śledziła zagraniczną literaturę, reprezentowała polską medycynę na międzynarodowych konferencjach i naukowych kongresach.

Hirszfeldowie byli rówieśnikami, oboje przyszli na świat w 1884 r. Ludwik pochodził w Warszawy. Jego ojcem był Stanisław, kupiec i przemysłowiec, matką Jenny z Ginsbergów⁷. Stryj Ludwika – Bolesław, działacz polityczny, filantrop był postacią znaną i cenioną w polskim ruchu niepodległościowym. Ścieżki Ludwika i Hanny przecięły się w mieście nad Łódką, dokąd po bankructwie przenieśli się Hirszfeldowie (Stanisław objął posadę w fabryce należącej do rodziny żony). W 1902 r. Ludwik ukończył gimnazjum, w którym, wzorem stryja, działał w konspiracyjnych kółkach młodzieżowych. Przyszli małżonkowie poznali się na lekcjach tańca. W autobiografii Ludwika, ciepło wspominającego Łódź jako miasto sprzyjające zakochanym, odnajdziemy opis początku ich znajomości:

jako uczeń z szóstej klasy kochałem się w jednej panience mieszkającej przy ulicy Piotrkowskiej. Naprzeciwko była mała księgarenka pana Słonimskiego. Przesiadywałem tam całymi dniami. Dla uzyskania tego prawa sprzedawałem na ogół moje książki gim-

⁶ Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, (Kraków: Universitas, 2018), 13.

⁷ Przodkowie Ludwika byli bankierami przybyłymi z Berlina do Warszawy pod koniec XVIII lub na początku XIX stulecia; zob. Waldemar Kozuschek, *Ludwik Hirszfeld (1884–1954). Rys życia i działalność naukowa*, (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005), 20.

nazjalne, dzięki czemu zresztą, sądę uratowałem resztki mojej inteligencji od ogłupienia przez gimnazjum carskie⁸.

Po ukończeniu szkoły średniej, ze względu na niemożność dalszego kształcenia się w zaborze rosyjskim, Hanna wyjechała na studia medyczne do Montpellier. Tam szybko dostrzeżono jej ponadprzeciętną wiedzę idącą w parze z urodą⁹. Choć nie przywiązywała wagi do wyglądu (nie używała kolorowych kosmetyków, włosy upinała w kok i ubierała się skromnie), robiła wrażenie na otoczeniu, „rozsiewając wokół aureę dobroci, mądrości, rozumu i kobiecości”¹⁰. Naukę kontynuowała w Paryżu, a następnie Berlinie, gdzie ponownie spotkała Ludwika.

Hirszfeld początkowo studiował medycynę w Würzburgu, skąd po dwóch latach przeniósł się do Berlina. W 1904 r. zafascynowany wykładami filozofa, teoretyka kultury, jednego z pierwszych niemieckich socjologów – Georga Simmla, podjął studia filozoficzne¹¹. Po semestrze powrócił jednak do medycyny, choć fascynacja humanistyką nigdy go nie opuściła¹². Hirszfelda nie pociągała praktyka lekarska, dużo bardziej fascynowała go praca naukowa. W Berlinie podjął pierwsze badania, w których wspierała go Hanna. W wielu biografiach akcentuje się idealizm Hirszfelda, jego marzycielstwo i odwagę prekursora¹³. Nie byłoby ono możliwe bez wsparcia żony, do czego jeszcze wrócę.

Nasi bohaterowie pobrali się w wieku 21 lat w Berlinie (ślub cywilny odbył się w 1905 r., kościelny w Warszawie w 1919). W 1908 r. Hanna uzyskała doktorat na podstawie dysertacji, której polski tytuł brzmiał *Wkład do morfologii porównawczej krwinek białych*. W 1916 r. obroniła kolejną pracę doktorską w Neapolu (polski tytuł – *Przerostowe zwężenie odźwiernika i pierwsza operacja Ramstedta*). Ludwik został doktorem w 1907 r. Jego praca dotycząca fizykalnych aspektów hemaglutynacji wymagała przeprowadzenia eksperymentów, których koszt (zwierzęta laboratoryjne, odczynniki etc.) musiał pokryć sam kandydat. Finansowego wsparcia udzieliła

⁸ Ludwik Hirszfeld, *Historia jednego życia*, (Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 2011), 191.

⁹ Jolanta Załęczny, „Hanna Hirszfeldowa (1884–1964). Biografia lekarki, kobiety niezwykłej”, w: Tadeusz Skoczek (red), *Biografie godne pamięci*, (Warszawa: Wydawnictwo Niepodległości, 2020), 15.

¹⁰ Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, 181.

¹¹ Szerzej zob. Sławomir Magała, *Simmel*, (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1980).

¹² Szerzej zob. Waldemar Kozuszek, *Ludwik Hirszfeld*, 37–41.

¹³ Marcin Czerwiński, Urszula Glensk., „*«Mikroskopów nie trzyma się w szafie» – o dokonaniach Ludwika Hirszfelda*”, *Kosmos. Problemy Nauk Biologicznych*, t. 68, nr 2, 2019, 146.

mu wówczas żona, zarabiająca korepetycjami z języka francuskiego i otrzymująca materialną pomoc od swej rodziny¹⁴. Kolejnym przystankiem Hirszfeldów był Heidelberg, gdzie Hanna pracowała jako wolontariuszka na oddziale neurologicznym, a następnie została asystentką w Klinice Pediatricznej Emila Feera, twórcy metod żywienia niemowląt. Ludwik związał się z Instytutem Badania Raka, a następnie w Zakładzie Serologii podjął współpracę z Emilem von Dungernem. Razem odkryli i opisali zasady dziedziczenia grup krwi. Dowiedli, że grupy A i B mają charakter dominujący, a O jest cechą recesywną. Zaproponowali klasyfikację ABO (od niemieckiego *ohne* – „bez”). Kilkanaście lat później wspomniane nazewnictwo stało się obowiązujące.

Kolejnym naukowym przystankiem małżonków był Zurych, w którym Ludwik został docentem na uniwersytecie i zajął się bakteriologią. W latach 1911–1915 kierował badaniami poświęconymi występowaniu wola endemicznego w Szwajcarii¹⁵. Hanna pracowała na stanowisku asystentki w Klinice Pediatricznej Uniwersytetu w Zurychu¹⁶. Jej pierwsze publikacje naukowe poświęcone były niedokrwistości, zachowaniu się leukocytów w przebiegu gruźlicy, krzywicy i tężyczki u dzieci¹⁷.

Po wybuchu I wojny światowej, obok pracy naukowej, Hanna zajęła się szkoleniem pielęgniarek do pracy na froncie. Pod koniec 1915 r. została lekarzem wojskowym w Serbii, gdzie wspólnie z mężem zwalczali epidemię tyfusu. Ludwik odkrył wówczas i opisał nieznane dotąd szczepy bakterii wywołujące dur rzekomy (nazwane na jego cześć *Salmonella hirsfeldii*) oraz opracował przeciw nim szczepionkę. Zajęcie Serbii przez wojska austriackie zmusiło polskich lekarzy do wyjazdu (ewakuowano ich do Szwajcarii). Następnie Hirszfeldowie znaleźli się Grecji, gdzie pod Salonikami stworzyli laboratorium bakteriologiczne. Pracowali w ciężkich warunkach – Ludwik zapadł na dur i malarię. Nie przeszkodziło to jednak w badaniach nad częstotliwością występowania poszczególnych grup krwi w różnych populacjach żołnierzy. Hirszfeldowie byli pierwszymi lekarzami, którzy na wielką skalę przeprowadzili badania serologiczne. Zgromadzony materiał stał

¹⁴ *Ibidem*, 147.

¹⁵ Monika Zamachowska, Andrzej Śródka, „Ludwik Hirszfeld (1884–1954)”, *Kwartalnik Nauki i Techniki*, R. 63, nr 1, 2018, 143.

¹⁶ Materiały Hanny Hirszfeldowej, PAN, sygn. III-157, j. 169.

¹⁷ Krystyna Wasielczyk, „Prof. Hanna Hirszfeldowa – w służbie nauki i dzieci”, *Spotkajmy się we Wrocławiu*, nr 1, 2025, 4.

się podstawą przełomowej pracy o pochodzeniu grup krwi, którą Hanna i Ludwik ogłosili wspólnie na łamach prestiżowego pisma „Lancet” (*Serological Differences Between the Blood of Different Races*, „Lancet” 1919, nr 194, s. 675–679). Wspomniany artykuł przyniósł im sławę, na której mogli budować pozycję w nauce. Ludwik miał propozycję pracy w USA i Zurychu. Wraz z Hanną wybrał jednak powrót do ojczyzny, która po 123 latach odzyskała niepodległość.

Po długim okresie życia z dala od rodziny przyjechali do Warszawy¹⁸. Początki nie były zbyt zachęcające. Odrodzone państwo walczyło z wieloma problemami, w tym agresją bolszewicką. W sierpniu 1920 r. w oblężonej Warszawie przyszła na świat jedyna córka Hirszfeldów, Maria. W II RP inteligencja pochodzenia żydowskiego miała problemy ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy, objęciem uniwersyteckich katedr czy eksponowanych stanowisk w instytucjach naukowych. Ludwik dopiero po pewnym czasie został kierownikiem Państwowego Zakładu Badania Surowic. Od 1926 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora Państwowego Zakładu Higieny, w którym mógł spożytkować swe doświadczenie w walce z masowymi zachorowaniami. Wspomniana placówka monitorowała zagrożenia epidemiologiczne, likwidowała ogniska chorób zakaźnych, produkowała szczepionki. Hirszfeld kierował pracą kilkudziesięciu uczonych, wśród których było dużo kobiet, między innymi Bronisława Fejginówna, Wanda Halberówna, Helena Sparrow, Róża Amzelówna, Róża Zajdel¹⁹. Współpracę z nimi oceniał bardzo wysoko. Jeszcze przed II wojną Hirszfeld opisał powstawanie konfliktu serologicznego (w 1925 r.). Został profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej, zaś w 1931 r. profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Jeździł po świecie, uczestniczył w wielu konferencjach naukowych i międzynarodowych kongresach. Sporządzał ekspertyzy sądowe, wystąpił między innymi jako biegły w słynnym procesie Rity Gorgonowej²⁰. W latach 30. sytuacja materialna Hirszfeldów poprawiła się na tyle, iż mogli przeprowadzić się do wymarzonego, własnego domu na Saskiej Kępie.

¹⁸ Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, 67.

¹⁹ Ludwik Hirszfeld, *Historia jednego życia*, 146–148.

²⁰ Na ten temat ostatnio pisał Cezary Łazarewicz, *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej*, (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018), 140–142; Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, 186–190.

Hanna zajęła się jedną z najbardziej zaniedbanych w Polsce dziedzin medycyny – pediatrią²¹. Została lekarzem w Ubezpieczalni Społecznej. Otworzyła również prywatny gabinet w Alejach Ujazdowskich 7. Dodatkowo pracowała jako wolontariuszka w Klinice Pediatrycznej kierowanej przez prof. Mieczysława Michałowicza. Nawet wówczas, gdy została ordynatorem wspomnianej kliniki, nie pobierała za swą pracę wynagrodzenia. Prowadziła badania (wraz z Henrykiem Brokmanem i Marią Prokopowicz-Wierzbowską) nad chorobami zakaźnymi, hematologią, dziedzicznością. Do 1939 r. opublikowała szereg prac z zakresu chorób zakaźnych dzieci. Opracowała oryginalną metodę leczenia krztuśca (*Leczenie krztuśca eterem*, 1922). Była współautorką rozdziału *Prawa szerzenia się chorób zakaźnych wieku dziecięcego*, który wszedł w skład podręcznika pediatrii (*Choroby dzieci*, red. Wacław Jasiński, 1936). Włączyła się w akcję popularyzacji szczepień; napisała poradnik *Co matka o surowicach i szczepionkach wiedzieć powinna?* (1936). Zajmowała się także problematyką żywienia najmłodszych²². Od połowy lat 30. była przewodniczącą warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. Przed wojną gotowa już była jej rozprawa habilitacyjna (*Rola konstytucji w chorobach zakaźnych wieku dziecięcego*), której publikację uniemożliwiły działania zbrojne.

W pierwszych dniach września 1939 r. bezpieczny świat Hirszfeldów runął bezpowrotnie. Oboje zaangażowali się jednak w zabezpieczenie medyczne mieszkańców stolicy. Hanna zorganizowała prowizoryczny lazaret w szkole na Saskiej Kępie, Ludwik zaś wspierał stację krwiodawstwa w Szpitalu Ujazdowskim. Po zajęciu Warszawy Niemcy pozbawili Hirszfeldów pracy. Mimo to Hanna kontynuowała badania naukowe, zaś Ludwik pisał podręcznik *Immunologii ogólnej* (opublikowany w Warszawie w 1949 r.). Początkowo rodzina uzyskała „wyreklamowanie” z getta. Ambasada Jugosławii (w związku z zasługami z czasów I wojny) włączyła się w działania, które miały im umożliwić wyjazd z Polski. Hirszfeldowie nie przyjęli jednak tej oferty. W końcu lutego 1941 r. zmuszeni zostali do

²¹ Bożena Płonka-Syroka, „Kariery naukowe kobiet na Wydziale Lekarskim i Farmaceutycznym Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz Akademii Medycznej we Wrocławiu w pierwszym ćwierćwieczu po zakończeniu II wojny światowej. Trzy wybrane przykłady”, w: Ewa Chabros, Agnieszka Klarman (red.), *Historia kobiet czy historie kobiet?*, (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2019), 101.

²² Ryszard Gryglewski, *Hanna Hirszfeldowa*, Giganci Nauki, <https://gigancinauki.pl/gn/biogramy/82483,Hirszfeld-Hanna.html> [dostęp: 1.03.2024].

zamieszkania w dzielnicy żydowskiej²³. Ochrzczeni i w pełni zasymlowani, mieli duży problem z zaadoptowaniem się do życia w nowych warunkach. Nie mówili w jidysz, nie praktykowali żydowskich zwyczajów. Poza pochodzeniem niewiele łączyło ich ze społecznością getta. Także Żydzi nie uznawali ich za „swoich”. Hirszfeldowie znaleźli schronienie w kościele pw. Wszystkich Świętych (gdzie trafili pod opiekę księdza Marcelego Godlewskiego). W getcie Ludwik stanął na czele Rady Zdrowia, która miała zwalczać epidemię duru plamistego. Uczestniczył w konspiracyjnym nauczaniu medycyny, organizował prace laboratoryjne. Hanna pracowała w szpitalu przy ulicy Leszno, gdzie objęła kierownictwo oddziału niemowlęcego. Toczyła skazaną na porażkę walkę z gruźlicą, skrajną chorobą głodową, awitaminozami, durem plamistym etc.²⁴ Podobnie jak mąż, prowadziła działalność dydaktyczną (wykładała pediatrię). W 1942 r., dzięki pomocy Żegoty, Hirszfeldowie uciekli z getta. Do końca wojny ukrywali się pod nazwiskiem Haleccy. Hanna początkowo na Żoliborzu, następnie w Wesołej, Ludwik z córką w Starej Miłosnej, Klembowie koło Tłuszczu i Kamiennej. Po śmierci Marysi ponownie zamieszkali razem²⁵. W 1943 r. pogrążony w rozpacz po utracie córki Ludwik zaczął pisać autobiografię – *Historię jednego życia*, którą opublikowano w 1946 r.

Hirszfeldowie przetrwali. Kolejnym miejscem ich osiedlenia się był „wyzwolony” przez wojska radzieckie Lublin, gdzie włączyli się w organizację Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Ludwik został prorektorem uczelni, Hanna współtworzyła Katedrę i Klinikę Pediatrii. Na przełomie roku 1944 i 1945 uzyskała habilitację. W lipcu 1945 r. małżonkowie podjęli decyzję o ostatniej, jak się okazało, w ich życiu przeprowadzce do Wrocławia. Ludwik Hirszfeld został współorganizatorem i dziekanem Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Wrocławskim²⁶. Objął również kierownictwo Katedry Mikrobiologii. Jeśli chodzi o jego powojenną aktywność naukową i dydaktyczną, wykładał serologię, bakteriologię, immunologię i patologię ciąży. Zaangażował się w tworzenie Instytutu Immunologii i Terapii Do-

²³ Barbara Engelking, „Ucieczki od stygmatyzacji, zamknięcia, głodu i śmierci. Żydzi w Warszawie w latach okupacji”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, R. 2022, nr 18, 56.

²⁴ Obserwacje poczynione podczas tych badań opublikowała m.in. w tekście „Stany głodowe u dzieci i młodzieży podczas okupacji niemieckiej”, *Polski Tygodnik Lekarski*, nr 22, 1946.

²⁵ Waldemar Kozuszek, *Ludwik Hirszfeld*, 152–154.

²⁶ O zasługach L. Hirszfelda dla wrocławskiej medycyny pisała ostatnio Bożena Płonka-Syroka, „75 lat polskiej medycyny i farmacji we Wrocławiu”, 120–122.

świadczalnej PAN (który do dziś nosi jego imię). Kontynuował badania nad konfliktem serologicznym i opracował nowatorską metodę ratowania noworodków poprzez transfuzję wymienną²⁷. W 1950 r. nominowano go za to do Nagrody Nobla. Hirszfelfeld współtworzył też powojenną medycynę sądową. Wraz z Hugo Steinhausem i Józefem Łukaszewiczem pracował nad metodami wykluczenia ojcostwa (*Dochodzenie ojcostwa w świetle nauki o grupach krwi*, Wrocław 1948). Zakres zainteresowań naukowych Hirszfelfelda był ogromny, należała doń serologia, immunopatologia, bakteriologia lekarska, onkologia doświadczalna, patofizjologia krwi, serologia sądowa, patologia ciąży, genetyka populacyjna²⁸. Był autorem ok. 400 prac naukowych, wyróżniono go doktoratami honorowymi uniwersytetów w Pradze (1950) i Zurychu (1951). Zmarł 7 marca 1954 r.

Hanna, podobnie jak w Lublinie, we Wrocławiu zaangażowała się w tworzenie dziecięcego szpitala (mieścił się przy ulicy Józefa Hoene- Wrońskiego). Była to pierwsza tego typu placówka na całym powojennym Dolnym Śląsku. W jej skład weszło sześć oddziałów i laboratorium. Nasza bohaterka objęła również kierownictwo Katedry Pediatrii na Uniwersytecie Wrocławskim. W październiku 1945 r. została profesorem nadzwyczajnym, w 1950 r. – zwyczajnym. Z kierowanej przez nią Kliniki (w ramach której działało osiem poradni specjalistycznych) wyłoniły się inne jednostki uniwersyteckie (m.in. II Klinika Pediatrii)²⁹. We wspomnieniach współpracowników Hirszfelfeldowa jawi się jako przełożona dbająca o dobrą atmosferę w pracy. Jej życzliwość, optymistyczne nastawienie, łagodność i gotowość do pomocy były wysoko cenione. Podwładni przychodzili do Hanny ze swymi troskami i dylematami. „Przeżywała je razem z nami. Radziła i pocieszała. Niejedna trudna decyzja życiowa została powzięta po serdecznej rozmowie w jej domu”³⁰. Młodych pociągała żywym umysłem, urokiem, „z jakim potrafiła odpowiadać o przeszłości”³¹. Dystansem do siebie. Podkreślano: „Chwile spędzane z nią na rozmowach o sztuce, literaturze, muzyce, którą szczególnie się interesuje – są dla nas niezapomniane”³². Pracownicy i uczni-

²⁷ Marcin Czerwiński, Urszula Glensk, „Mikroskopów nie trzyma się w szafie”, 153.

²⁸ Monika Zamachowska, Andrzej Sródka, „Ludwik Hirszfelfeld”, 147–149.

²⁹ W latach 60. XX w. powstały poradnie reumatologiczna, hematologiczna, diagnostyki mukowiscydozy, kardiologiczna, endokrynologiczna, cukrzycowa, alergologiczna; Krystyna Wasielec, „Prof. Hanna Hirszfelfeldowa”, 5.

³⁰ Materiały Hanny Hirszfelfeldowej, PAN, sygn. III-157, j. 178, k. 3.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

wie odwiedzali ją w miejscu zamieszkania, „dom jej w niedzielę wypełniał gwar dziecięcy. To dzieci jej współpracowników. Jej wnuki «obowiązkowo» odwiedzały «ukochaną Babunię»”³³.

Hanna, wyrozumiała szefowa, potrafiła być jednak „ogromnie wymagająca, tam gdzie chodziło o dobro dziecka. Każdy podjęty przez nią plan musiał być wykonany natychmiast, chociażby miał on kosztować Ją i nas wiele wysiłku”³⁴. Jej wizyta przy łóżku chorego nie sprowadzała się do zbadania i zaordynowania leczenia, były „to częste długie dyskusje i wnikliwe rozpatrywanie zagadnienia z różnych stron”³⁵. Praca dydaktyczna była dla Hirszfeldowej równie istotna. Przeżywała każdy wykład, chciała „rozmiłować słuchaczy w temacie, który omawiała żywo i interesująco”³⁶. Teksty naukowe pisała ze swadą, lekko, a nawet żartobliwie. Uczniów wspierała, zagrzewała do wytrwałości, cieszyła się z ich osiągnięć. Zależało jej na rozwoju, podnoszeniu kwalifikacji pracowników. Dwa razy w tygodniu w jej klinice odbywały się spotkania naukowe, w których uczestniczyło nawet stu lekarzy. Co miesiąc na całodzienne szkolenia przyjeżdżali pediatrzy z województwa.

Mając rozległe kontakty zagraniczne, dostęp do literatury i najnowszych ustaleń naukowych, starała się popularyzować na polskim gruncie światowe standardy diagnozowania i leczenia dzieci. Dbała o zaopatrzenie kliniki, wykorzystywała swe prywatne kontakty, by zapewnić pacjentom i współpracownikom jak najlepsze warunki. Czuła posłannictwo, wykonywała „pracę organiczną”, nie dbając o zaszczyty i wyróżnienia. Bywało, iż odmawiała wynagrodzenia za pracę. Hirszfeldowa angażowała się także w kwestie zaopatrzenia apteki etc.³⁷ Stworzyła system tzw. pediatrii opiekuńczej, twierdząc, iż leczenie dzieci to nie tylko aplikowanie leków, ale i opieka nad nimi, właściwe karmienie i wspieranie w codziennym życiu. W literaturze przedmiotu podkreślano, iż Hanna obdarzała dzieci wyjątkową troskliwością. Urszula Glensk zauważała, iż „uśmiechała się tylko na tych zdjęciach, gdy im się przyglądała”³⁸.

Mimo tylu aktywności bohaterka nie zaniedbywała badań naukowych. Jej prace z okresu PRL-u poświęcone były między innymi hematologii dziecięcej, antybiotykoterapii, patologii okresu życia płó-

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Krystyna Wasielec, „Prof. Hanna Hirszfeldowa”, 5.

³⁸ Urszula Glensk, *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, 7.

dowego, konfliktu serologicznego (*Konflikty serologiczne w życiu płodowym i pozapłodowym* [wspólnie z Ludwikiem Hirszfeldem], 1954). Prowadziła też badania nad chorobą hemolityczną u dzieci (*Choroba hemolityczna noworodków. Patologia ciąży w świetle immunologii*, 1956)³⁹. Pozostała zawodowo aktywna do końca życia. Uczestniczyła w międzynarodowych zjazdach i kongresach pediatrycznych (m.in. w 1950 r. w Zurychu, w 1956 r. w Kopenhadze, w 1957 r. w Leningradzie, w 1959 r. w Montrealu, Paryżu, Montpellier, w 1961 r. w Lizbonie). Brała też udział w Kongresach Hematologicznych (m.in. w Amsterdamie i Paryżu, lata 1953–1954). Pracowała na rzecz Komitetu Pomocy Dzieciom UNICEF. Była członkinią Międzynarodowej Komisji do badania potrzeb dzieci krajów zniszczonych przez wojnę. Należała do wielu towarzystw naukowych: Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Pediatrycznego Paryskiego, Międzynarodowego Towarzystwa Hematologów. Współpracowała z Komitetem Ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia, była honorowym członkiem Czechosłowackiego Towarzystwa Lekarskiego⁴⁰. Zorganizowała XI Ogólnopolski Zjazd Pediatrów w 1958 r. Proszono ją o pomoc w organizacji placówek ochrony zdrowia. Brała również udział w pracach PCK⁴¹. Była promotorką i recenzentką licznych prac doktorskich i habilitacyjnych. Odznaczona Orderem Sawy i Francuskim Złotym Medalem Epidemicznym (za działalność podczas I wojny światowej), Orderem Sztandaru I Klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przeżyła Ludwika o 10 lat, zmarła 20 lutego 1964 r.⁴²

Fenomen naukowej kariery i małżeństwa Hirszfeldów

Gdy przyglądamy się karierom Hirszfeldów, nasuwa się pytanie: na ile ich relacja sprzyjała naukowemu rozwojowi obojga i na czym polegał fenomen tego związku? Hanna, co mogliśmy już

³⁹ Krystyna Wasielczyk, „Prof. Hanna Hirszfeldowa”, 5.

⁴⁰ Jolanta Załęczny, „Hanna Hirszfeldowa”, 123.

⁴¹ Z inicjatywy H. Hirszfeldowej w 1947 r. we Wrocławiu powstała szkoła pielęgniarska. Szkołę stworzył iłożył na jej utrzymanie do końca 1949 r. PCK. Opiekę naukową nad placówką sprawowała H. Hirszfeldowa, która wykladała również na pierwszym kursie; zob. Jolanta Kolasińska, „Ocalić od zapomnienia – kształcenie pielęgniarek we Wrocławskiej Szkole Pielęgniarskiej przy ulicy K. Bartla”, *W Cieniu Czepka. Niezależny Miesięcznik Pielęgniarek i Położnych Okręgu Wrocławskiego i Legnickiego*, nr 3(185), marzec 2007, 10.

⁴² Magdalena Paciorek, *Wybitna lekarz – pediatra profesor nauk medycznych*, <https://ide-republica.pl/znani-nieznani/index/hanna-hirszfeldowa/> [dostęp: 1.03.2024].

zauważyć, była osobą wspierającą, mającą duże zrozumienie dla naukowej pasji męża. Czy odwracając tę sytuację, dojdziemy do podobnego wniosku? Czy wybitny uczony udzielał wsparcia utalentowanej partnerce? I wreszcie na ile w małżeństwie naukowców możliwa jest w tym aspekcie równowaga? Pytanie nie jest błahe, gdyż w literaturze przedmiotu znajdziemy wiele przykładów towarzyszek życia uczonych, których kariery po ślubie uległy wyhamowaniu, a nawet załamaniu. Z drugiej strony niezwykle trudno wskazać badacza-mężczyznę, który poświęcił swój rozwój naukowy na rzecz partnerki. Co zatem zadecydowało/przyczyniło się do sukcesu i szczęścia rodzinnego Hanny i Ludwika?

Szukając odpowiedzi na postawione pytania, sięgnęłam po materiały wspomnieniowe, egodokumenty, spuścizny, które odsłaniają część tajemnic zawodowego i prywatnego życia bohaterów. Wynika z nich, iż Hirszfeldowie pobrali się jako ludzie bardzo młodzi, w czasach studenckich, przy sprzeciwie ze strony rodziny Ludwika, uznającej zbyt wczesne małżeństwo za lekkomyślność. Z perspektywy czasu uczony błogosławił tę decyzję, gdyż pozwoliła mu ona zyskać wierną i wspierającą partnerkę. W pisanej prawie 40 lat po ślubie autobiografii kilkakrotnie podkreślił, iż Hanna stworzyła mu doskonale warunki do pracy. Opłacała jego badania: „umożliwiła mi, dając lekcje w Berlinie, pokrycie wydatków na zwierzęta doświadczalne”⁴³. Gdy dawał się porwać naukowej pasji, wybaczała

że ją zaniedbywał, że wracał o drugiej, trzeciej w nocy, że budził ją ze snu by zakomunikować „Wiesz, surowica Pii zlepiła krwinki psa”, lub tym podobne wiadomości, które jego rozpalona głowa musiała komuś przekazać natychmiast. Wszystko to znosiła z cierpliwością kochającej kobiety i ze zrozumieniem, że to kształtuje jego umysł i buduje podwaliny pracy jego życia⁴⁴.

Żona-naukowiec doskonale rozumiała pasję towarzyszącą stawiającemu pierwsze kroki w nauce młodemu badaczowi. Sama przy tym prowadziła badania, pisała doktorat, zarabiała na życie. Dzięki relacjom członków rodziny Hanny wiemy, iż była osobą pogodną, o równym usposobieniu. Spokojną, pracowitą i uważną⁴⁵. Posiadała cechy idealnej towarzyszk, z którą Ludwik mógł dzielić codzienność i rozmawiać o medycynie etc. Była jego wsparciem,

⁴³ Ludwik Hirszfeld, *Historia jednego życia*, 13–14.

⁴⁴ Ibidem, 27.

⁴⁵ Ibidem, 139.

współpracownicą (także w ciężkich wojennych warunkach), powiernicą, sekretarką. Po powrocie do niepodległej ojczyzny, gdy para oczekiwała narodzin dziecka, z powodu braku oszczędności, wzięła na siebie obowiązek utrzymania rodziny⁴⁶. Podobna sytuacja powtórzyła się w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji, gdy Ludwik nie miał dochodów⁴⁷.

Hirszfeld miał wysoko cenić wkład Hanny w budowanie rodzinnego szczęścia. Wspominając lata 30. i okres, jaki spędzili we własnym domu na Saskiej Kępie, pisał:

Żona potrafiła stworzyć ognisko skromnej wytworności i wspólnoty. Kto wchodził do nas szybko przepajał się uczuciem świadomego szczęścia ludzi, którzy w wieku dojrzałym nie oduczyli się marzyć. Wieczorami przed udaniem się na spoczynek, wychodziliśmy z domu do ogrodu, popatrzyć na gwiazdne niebo i mówiliśmy sobie: tu jest ukojenie⁴⁸.

W innym miejscu podkreślał: „Me życie rodzinne było bezchmurne, promienne i głębokie”⁴⁹.

Łączyło ich bardzo wiele, choć z pozoru byli przeciwieństwami. On romantyk, marzyciel, „płonący pasją”, ona bardziej zdystansowana, niemniej zaangażowana w pracę, świetnie zorganizowana i twardo stąpająca po ziemi. Podchodziła do męża z wyrozumiałością. W przemówieniu poświęconym *Blaskom i cieniom życia żony uczonego* podkreślała:

Uczony nie jest najgorszym mężem. Ankieta w Stanach Zjednoczonych podobno wykazała, że stoi tuż za pastorem. ... Pewna mądra kobieta orzekła, że mężczyzna jest albo bandytą, albo dzieckiem. Na szczęście uczony jest dzieckiem, ale jako pediatra muszę zapewnić, że trudnym do wychowania⁵⁰.

Droga do jego serca niekoniecznie wiedzie przez żołądek:

Nie wiem dlaczego, ale uczeni lubią sekretarki. Otóż radzę, by taką sekretarką była żona. Droga do serca uczonego prowadzi bowiem... przez maszynę do pisania. Przyrząd ten należy mieć za-

⁴⁶ Ibidem, 109.

⁴⁷ Ibidem, 288.

⁴⁸ Ibidem, 244.

⁴⁹ Ibidem, 247.

⁵⁰ Hanna Hirszfeldowa, *Blaski i cienie życia żony uczonego*, PAN, sygn. III-157, jedn. 169, k. 12.

wsze blisko siebie, zimą i latem, w domu i na urlopie, we dnie i w nocy. Albowiem natchnienie nawiedza uczonego w najbardziej niespodziewanych porach. Pod tym względem żona uczonego nie ma chwili spokoju⁵¹.

W dobie komputerów to stwierdzenie nieco się zdezaktualizowało, niemniej bohaterka zwraca uwagę na potrzebę bliskiej obecności, towarzyszenia w pracy naukowej i odkryciach, dzielenia wspólnej pasji. Przyznaje:

Uczony miewa wzloty i upadki. Gdy nawiedza go stan pierwszy, wydaje mu się, że ziemię z posad ruszy, że rozstrzygnie wszystkie zagadnienia. Wówczas należy go dyskretnie mitygować. Gdy ma depresję, czuje się ostatnim nędzarzem, wyjałowiony, pozbawiony idei, wówczas należy go pocieszyć i ogrzać swą wiara w niego⁵².

Hanna umiejętnie łączyła rolę żony, sekretarki, akuszerki i „wychowawczyni bez nadziei na wychowanie”. Dodalibyśmy do tego jeszcze psychologiczne wsparcie. Starła się „nie zajmować [mężowi] inteligencji kłopotami dnia powszedniego”, albowiem, jak twierdziła, „wówczas płaczą one, idee”⁵³. Doskonale rozumiała, „że w pewnych chwilach idee są dla uczonego droższe nawet niż towarzyska życia”⁵⁴.

Hirszfeldowa była osobą skromną, nie lubiła zaszczytów i rozgłosu. Z pewnością jej ego nie było nadmiernie rozbudowane. Z zakłopotaniem przyjmowała wyróżnienia, odznaczenia itp. Być może uważała, iż na nie nie zasługuje lub, co bardziej prawdopodobne, wysiłki, które podejmowała, uznawała za swój obowiązek wpisujący się w pełnione funkcje. Z pewnością za genialnego odkrywcę uznawała Ludwika. Sama była bardziej praktykiem. Fascynacja i podziw dla jego intelektu trwała nieprzerwanie przez cały okres ich małżeństwa, co nie oznacza, iż do pewnych zachowań męża nie miała dystansu.

Hanna była kobietą samodzielną i kreatywną. Jej kariera naukowa rozwijała się niezależnie od kariery męża, trwała również po jego śmierci⁵⁵. Wywarła poważny wpływ na rozwój polskiej pediatrii, co przełożyło się na życie wielu dzieci. Jak zostało zasygnali-

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Bożena Płonka-Syroka, „Kariery naukowe kobiet”, 102.

zowane, w swoich badaniach uwzględniała czynniki o charakterze populacyjnym, tworząc założenia masowych programów profilaktycznych (szczepień), dbała, by wprowadzano je w życie. Łączyła pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi, spełniając postulaty przedwojennych środowisk inteligenckich, zgodnie z którymi kobieta może pracować zawodowo również po zawarciu małżeństwa. Celem jej pracy była realizacja zainteresowań, służba społeczna, rozwijanie nauki, nie zaś, jak trafnie podkreśliła Bożena Płonka-Syroka, uzyskiwanie wynagrodzenia poprawiającego sytuację ekonomiczną rodziny.

Hirszfeldowa zrealizowała swe ambicje naukowe u boku wybitnego badacza. Doświadczyla traumy holokaustu, straciła jedyne dziecko (co było tym trudniejsze, iż córka zmarła w wyniku anoreksji, której nie potrafili wyleczyć rodzice)⁵⁶. Mimo to nie utraciła wiary w ludzi, naukę i sens pomagania (pomoc niosła nawet dzieciom Niemców zamieszkujących powojenny Wrocław). Wiele czasu poświęciła tzw. badaniom podstawowym, przywiązując wagę do ich zastosowania w praktyce. Utrzymywała bliskie kontakty ze współpracownikami, pracowała blisko ludzi i wspierała ich w rozwoju⁵⁷. Umiała stworzyć harmonijnie współpracujący ze sobą zespół. Po śmierci Ludwika uporządkowała jego dorobek i przygotowała do druku pozostawione w rękopisach prace. Gdy żył, sprawdzała i nanosiła poprawki na jego teksty. Powyższym zaangażowaniem wspierała rozwój nauki, stawiając znak równości pomiędzy osiągnięciami Ludwika a dobrem medycyny.

⁵⁶ Marysia Hirszfeldówna studiowała historię na Sorbonie, uczęszczała na zajęcia Marcja Blocha. Warto przytoczyć jedno z nielicznych wspomnień o córce Hirszfeldów. Aniela Uziembło, koleżanka z klasy, tak wspominała ją na łamach „Gazety Wyborczej”: „Przyszła do naszej szkoły do kl. trzeciej (co odpowiada obecnej 1 gimnazjum). Uczyła się dobrze, ale nie była «kujonem» – dla stopni. ... Zawsze pogodna, uśmiechnięta, uczynna, inteligentna i dowcipna, należała do najbardziej lubianych w klasie. Była też zapaloną harcerką, czynną we wszystkich przedsięwzięciach drużyny – w ciągu roku i na obozach. W przedmaturalnej klasie zapadła na jakąś – nie wiadomo jaką – chorobę. Nie mogli jej określić ani rodzice lekarze, ani inni ich najwybitniejsi koledzy. Ale do końca szkoły jakoś przetrwała ... Zobaczyłam Marysię dopiero po roku – w sierpniu 1939. ... Byłam u niej na początku okupacji. Była już bardzo wychudzona, słaba. Ale żywo zainteresowana tym, co się dzieje. Odwiedzali ją znajomi z naszej przedwojennej paczki. Toczyły się żywe dyskusje – co robić, jak zachowują się ludzie z różnych środowisk. ... Rzadko widywałyśmy się tej pierwszej, okropnej pod każdym względem zimy okupacyjnej. Marysia była w złym stanie – potwornie wychudzona, coraz słabsza. Ostatni raz była u mnie w końcu lutego 1940 r. I znów te dyskusje – co i jak robić. Ale jeszcze się mówiło: «Im słońce wyżej, tym Sikorski bliżej» ... Marysia – nie przeżyła. Nie zdążyła już... żyć. Zdażyła tylko wrócić do Polski na dni najtrudniejsze”; „Maria Hirszfeld”, *Gazeta Wyborcza*, 27.08.2009.

⁵⁷ Bożena Płonka-Syroka, „Kariery naukowe kobiet”, 106–107.

Reasumując, na podstawie przytoczonych wyżej danych możemy wyciągnąć wniosek, iż Hanna wpisywała się w obowiązujący w XIX i pierwszej połowie XX stulecia ideał dobrej żony, wspierającej męża, organizującej mu codzienność, zdejmującej z głowy troski etc. Wspomniany wzorzec nie musiał być jej narzucony, mogła go w pełni interioryzować. Z drugiej strony, sama, będąc osiagającą sukcesy uczoną, przekraczała owe oczekiwania. Miała swój świat, nie mniej ważne zajęcia i obowiązki. Można przyjąć, iż była podwójnie obciążona (pracowała zawodowo, wspierała męża, działała na rzecz rodziny). Postawione wcześniej pytanie o to, czy mąż w równym stopniu ją wspierał, pozostanie zapewne bez odpowiedzi. Zachowane materiały pozwalają jedynie wyciągnąć wniosek o wdzięczności, docenieniu, wyrozumiałości i radości, z jaką Ludwik przyjmował „poświęcenie” żony. Być może nawet go oczekiwał. W patriarchalnej rzeczywistości, w jakiej oboje się wychowali, pewne rzeczy wydawały się oczywiste. Ahistoryzmem byłoby wyrzucanie Hannie, iż ulegała kulturowej presji i „służyła mężowi”, poświęcając swój cenny czas i talenty. Gdy w grę wchodzi uczucia, fascynacja intelektualna i spełniona kariera, trudno zważyć indywidualny wkład. Warto podkreślić jednak, iż zapomniany sukces Hanny jest tym większy, iż okupiony dodatkowymi obowiązkami, których oszczędziła mężowi. Sama lokowała się na drugim planie, robiąc swoje. Gwiazdą w małżeństwie Hirszfeldów był Ludwik!

Jakiś czas temu nieżyjący już historyk Andrzej Wierzbicki zastanawiał się, „jakiej żony potrzebuje historyk”⁵⁸. Interesowały go kobiety pozostające w oficjalnych związkach małżeńskich z badaczami dziejów i wpływ, jaki wywarły bądź nie na ich pracę. Zaznaczył, iż o ile mężów już za życia otaczał splendor uczoneści, one pozostawały w cieniu, „a przecież wolno domniemywać, że miały mniej lub bardziej znaczący udział w tym, co osiągnęli mężowie”⁵⁹. Wierzbicki doszedł do wniosku, iż brak jest jasnych zasad, na podstawie których można by jednoznacznie wiązać uczuciową relację historyka z charakterem jego myśli, niemniej nie zaprzeczał istnieniu „dodatnich korelacji między określonymi typami partnerów

⁵⁸ Andrzej Wierzbicki, „Jakiej żony historyk potrzebuje, by badacz jego myśli mógł te myśli zrozumieć? Kilka refleksji na marginesie życia rodzinnego historyków lwowskich w II połowie XIX w.”, w: Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki (red.), *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017), 93–103.

⁵⁹ Ibidem, 94.

życiowych”⁶⁰. Dostrzegł również wagę życia rodzinnego naukowców i przywracał pamięć o towarzyszkach ich życia.

Używając metafory Wierzbickiego, możemy stwierdzić, iż „dotatnie korelacje” z pewnością zachodziły pomiędzy Hanną i Ludwikiem Hirszfeldami. Pozwoliły im rozwinąć zdolności i zdobyć naukowy Olimp. Nawet jeśli wkład jednego z partnerów (Hanny) w budowanie codzienności był znacznie większy, niewątpliwą zasługą Ludwika, zważywszy na epokę, w jakiej został ukształtowany, było to, iż dostrzegał zdolności żony, dawał jej przestrzeń do rozwoju, wspierał ambicje, dopingował, doceniał sukcesy, liczył się z jej zdaniem i okazywał wdzięczność za wsparcie. Być może na jego postawę wpływ miało pochodzenie. W zasymilowanych rodzinach żydowskich „panował tradycyjny szacunek dla uczoneści”⁶¹. Liczyło się również wykształcenie dziewcząt, stąd nic dziwnego, iż dawano im prawo do realizowania się na polu nauki i w zawodach o wysokim prestiżu społecznym⁶².

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Materiały Hanny Hirszfeldowej, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, sygn. III-157, Autożyciorysy i notatki biograficzne, bibliografia, 169; Nekrologi, wspomnienia pośmiertne, 178.

Źródła drukowane

Brokman, Henryk. „Prof. dr med. Hanna Hirszfeldowa”, *Pediatrica Polska*, t. 33, nr 1, 1958 1–8.

Hirszfeld, Ludwik. *Historia jednego życia*, (Warszawa: Wydawnictwo Literackie, 2011) [pierwodruk 1946].

Hirszfeldowa, Hanna. Kelus, Andrzej. Milgrom, Feliks (red.). *Ludwik Hirszfeld*, (Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956).

Uziębło, Alina. *Maria Hirszfeld*, „Gazeta Wyborcza” 27.08.2009.

⁶⁰ Ibidem, 103.

⁶¹ Anna Landau-Czajka, „Zasymilowana inteligencja żydowska w okresie międzywojennym”, w: Janusz Żarnowski (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 2. *Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX wieku*, (Warszawa: Neriton, 2007), 131.

⁶² W zasymilowanych rodzinach żydowskich kobiety studiowały na wydziałach humanistycznych i lekarskich. Jadwiga Suchmiel podaje, iż u progu niepodległości na UJ studentki żydowskie stanowiły 56,1% wszystkich kobiet studiujących na Wydziale Lekarskim; szerzej zob. Jadwiga Suchmiel, *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego do czasów Drugiej Rzeczypospolitej*, (Częstochowa: Wydawnictwo WSP, 1997).

Literatura przedmiotu

- Czerwiński, Marcin. Glensk, Urszula. „Mikroskopów nie trzyma się w szafie» – o dokonaniach Ludwika Hirszfelda”, *Kosmos. Problemy Nauk Biologicznych*, t. 68, nr 2, 2019, 145–156.
- Engelking, Barbara. „Ucieczki od stygmatyzacji, zamknięcia, głodu i śmierci. Żydzi w Warszawie w latach okupacji”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, R. 2022, nr 18, 48–85.
- Glensk, Urszula. *Hirszfeldowie. Zrozumieć krew*, (Kraków: Universitas, 2018).
- Glensk, Urszula. „Niepodległość w mikrohistoriach”, *Zeszyty Prasoznawcze*, t. 63, nr 2 (242), 2020, 65–74.
- Iwańczak, Franciszek. „Pediatria wrocławska”, w: Leszek Paradowski (red.), *Academia Medica Wratislaviensis 1950–2000*, (Wrocław: Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich, 2000), 145–157.
- Kolasińska, Jolanta. „Ocalić od zapomnienia – kształcenie pielęgniarek we Wrocławskiej Szkole Pielęgniarskiej przy ulicy K. Bartla”, *W Cieniu Czepka. Niezależny Miesięcznik Pielęgniarek i Położnych Okręgu Wrocławskiego i Legnickiego*, nr 3(185), marzec 2007, 10.
- Kozuschek, Waldemar. *Ludwik Hirszfeld (1884–1954). Rys życia i działalność naukowa*, (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005).
- Landau-Czajka, Anna. „Zasymilowana inteligencja żydowska w okresie międzywojennym”, w: Janusz Żarnowski (red.), *Meta-morfozy społeczne*, t. 2. *Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX wieku*, (Warszawa: Neriton, 2007), 127–153.
- Łazarewicz, Czesław. *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej*, (Wrocław: Wydawnictwo Czarne, 2018).
- Magala, Sławomir. *Simmel*, (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1980).
- Płonka-Syroka, Bożena. „Kariery naukowe kobiet na Wydziale Lekarskim i Farmaceutycznym Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz Akademii Medycznej we Wrocławiu w pierwszym ćwierćwieczu po zakończeniu II wojny światowej. Trzy wybrane przykłady”, w: Ewa Chabros, Agnieszka Klarman, *Historia kobiet czy historie kobiet?*, (Wrocław–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2019), 91–107.
- Płonka-Syroka, Bożena. *75 lat polskiej medycyny i farmacji we Wrocławiu. Wybrane elementy historii wrocławskich wyższych uczelni. Część pierwsza (1945–1949)*, „*Medycyna Nowożytna*”, t. 28, z. 1, 2022, 109–150.

- Pospieszny, Tomasz. *Pasja i geniusz. Kobiety, które zasłużyły na nagrodę Nobla*, (Warszawa: Wydawnictwo Po Godzinach, 2019), 67–139.
- Suchmiel, Jadwiga. *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego do czasów Drugiej Rzeczypospolitej*, (Częstochowa: Wydawnictwo WSP, 1997).
- Ubysz, Jolanta. *Życie i działalność profesor Hanny Hirszfeldowej jako organizatora pediatrii akademickiej na Dolnym Śląsku*, [maszynopis dysertacji doktorskiej, promotor prof. Jan Pellar], Akademia Medyczna we Wrocławiu, Wydział Lekarski, 2003.
- Wasielczyk, Krystyna. „Prof. Hanna Hirszfeldowa – w służbie nauki i dzieci”, *Spotkajmy się we Wrocławiu*, 2015, nr 1, 4–5.
- Wierzbicki, Andrzej. „Jakiej żony historyk potrzebuje, by badacz jego myśli mógł te myśli zrozumieć? Kilka refleksji na marginesie życia rodzinnego historyków lwowskich w II połowie XIX w.”, w: red. Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki, *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017), 93–103.
- Załączny, Jolanta. „Hanna Hirszfeldowa (1884–1964). Biografia lekarki, kobiety niezwyklej”, w: Tadeusz Skoczek (red.), (Warszawa: Wydawnictwo Niepodległości, 2020), 113–124.
- Zamachowska, Monika. Śródka, Andrzej. „Ludwik Hirszfeld (1884–1954)”, *Kwartalnik Nauki i Techniki*, R. 63, nr 1, 2018, 141–149.

Netografia

- Gryglewski, Ryszard. *Hanna Hirszfeldowa*, Giganci Nauki, <https://gigancinauki.pl/gn/biogramy/82483,Hirszfeld-Hanna.html>.
- Paciorek, Magdalena. *Wybitna lekarz-pediatra profesor nauk medycznych*, <https://iderepublica.pl/znani-nieznani/index/hanna-hirszfeldowa/>.